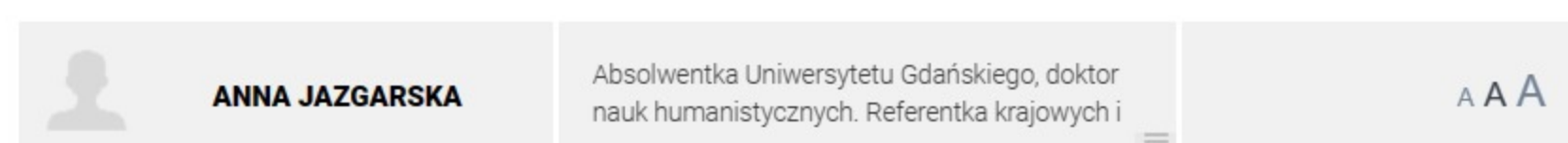


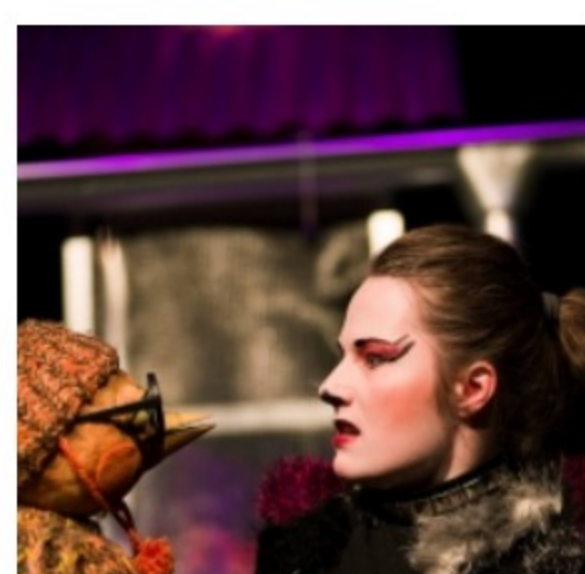
Za siedmioma blokami

Dziób w dziób, reż. Maciej Gierłowski, Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A A A



Imię Janusz, jak przekonuje internetowy *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, nie jest zwykłym imieniem. To stan umysłu. To styl bycia. Do tego współczesnego mitu (czy jak kto woli – miejskiej legendy) z przymrużeniem oka i nieco przekornie odnosił się w swoim dramacie *Malina Prześluga*. Napisany z myślą o najmłodszych widzach *Dziób w dziób* opowiada historię bandy miejskich gołębi, którym szefuje nie kto inny, ale Janusz, z tych „Januszy” właśnie.

Akcja dramatu *Prześluga* rozpoczyna się w momencie, gdy uwielbiany przez pierzaste stado przywódca ginie w tajemniczych okolicznościach. Dla zrozpaczonych gołębi to nagłe zniknięcie niezłomnego Janusza ma tylko jedno wytłumaczenie. Krwawe i z postaciami drapieżnej kotki w roli głównej. I jedno tylko oznacza: początek międzygatunkowej wojny!

Po świetny tekst *Prześlugi* teatr upomniał się bardzo szybko. W 2013 roku dla toruńskiej sceny Teatru „Baj Pomorski” zaadaptował go Zbigniew Lisowski, a dla Teatru Polskiego Radia – Piotr Cieplak. Teraz *Dziób w dziób* możemy oglądać w słupskim Teatrze Lalki „Tęcza”. Premiera tego przedstawienia, będącego debiutem reżyserskim Maciejem Gierłowskim, aktora „Tęczy”, miała wyjątkowo uroczysty charakter. Powodów ku temu było kilka. *Dziób w dziób* jest pierwszym przedstawieniem, które od początku do końca przygotowywane było pod okiem nowego dyrektora teatru, Michała Tramera. Przedstawienie jest również pierwszą premierą zaprezentowaną w gruntownie odnowionych przestrzeniach teatru. I najważniejsze – *Dziób w dziób* to pierwszy spektakl w jubileuszowym dla „Tęczy” roku. W 2016 roku Teatr Lalki w Słupsku, najstarsza instytucja kulturalna na Pomorzu Środkowym, świętuje swoje siedemdziesiąte urodziny.

Pewnie po części to te szczególne okoliczności miały wpływ na to, że spektakl Gierłowskiego ma tak dopracowany, wypieszony wręcz kształt. Ta dbałość zaczyna się już na poziomie teatralnego plakatu. Budząca skojarzenia z najlepszym okresem polskiej szkoły plakatu, lapidarna i stonowana kolorystycznie grafika Jarosława Polanka jest jedną z piękniejszych, jakie widziałam w ostatnim czasie w teatrze dla dzieci. Równie ciekawą formę ma zaprojektowana przez Polanka scenografia. Pierwszy plan sceny zajmuje ruchoma konstrukcja z drucianych klatek i metalowych wieżyczek, która raz jest siedzibą gołębiej drużyny, a raz, po dekonstrukcji, rewirem demonicznej kotki. Tłem dla tej struktury, zaznaczającym miejski charakter przestrzeni, są ustawione w głębi sceny kartonowe wieżowce.

W takich okolicznościach, bardzo czytelnych dla najmłodszych widzów, reżyser powołuje do życia swoich bohaterów – grupkę niepokornych miejskich ptaków, przedstawianych tu za pomocą przypominających muppety lalek (również projektu Jarosława Polanka). „Kto nie skacze, ten nie gołąb”, „Rządzą gołębie, tylko gołębie” – dorośli widzowie bardzo szybko zidentyfikują hasła, które już we wstępie wykrzykują bohaterowie spektaklu. Dzieciakom w tym rozpoznaniu pomoże specyficzny wygląd gołębi – dresowe bluzy, złote łańcuchy, ciemne okulary. Heniek, Stefan, Zbyszek i Mariola to blokerysi z krwi i kości. Ptasi dresiarze, obstawiający całymi dniami miejskie ławki i skwery. Zaczepni, pyskaci, cwaniakujący. Ale i bardzo silnie ze sobą związani, żyjący według surowo przestrzeganych „ziomalskich” zasad, wśród których priorytetem jest lojalność. Świat, który zamieszkują gołębie, ma z ich perspektywy czarno-biały, kanciasty kształt, z wyraźnym podziałem na „swoich” i „obcych”. Reżyser od samego początku podkreśla ściśle hermetyczny charakter tej niewielkiej społeczności, porozumiewającej się między sobą szczególnego rodzaju dialektem, stylizowanym na „dresiarzką”, pełną skrótów i neologizmów gwarę.

Zemsta, którą gołębie planują na kotce, oczywistej dla nich sprawczyni zaginięcia Janusza, jest dla nas początkowo jak najbardziej zrozumiała. Więcej – budzi podziw, bo pękate stworzenia mają odwagę stanąć do walki z górującym nad nimi pod każdym względem miejskim drapieżnikiem. Przygotowania do ataku są tu przyczynkiem do wielu komicznych sytuacji, ujawniających nieporadność nierozgarniętych w większości gołębi. Prosty sworzeń, nadrabiających „gadką”, którym jednak w gruncie rzeczy od początku z uśmiechem kibicujemy.

Zwrot, dzięki któremu na całą grupę spoglądamy nieco inaczej, następuje w chwili pojawienia się w gołębniku Przemka, niepozornego wróbla. Przemek jest mały, nosi okulary z grubymi szklami i niemodny, wydziergany na drutach kubraczek (tu bardzo dobry pomysł, aby przedstawiająca go lalka wyraźnie różniła się od reszty ptaków). Początkowo ignorowany i odganiany przez zgraną paczkę, z czasem zdola poddać w wątpliwość jej czarno-biały świat. I zaimponuje pierzastym „ziomalom” spontanicznym heroizmem, odmieniając życie ich i swoje. I Janusza.

Dramat *Maliny Prześlugi*, choć chwilami bardzo zabawny, zawiera w sobie wątki mocno poruszające. Ich nośnikiem jest cichy, skromny Przemek, postać wyraźnie skonstrastowana z wesolą, rozgadaną bandą gołębi. Wróbel, nękany i odrzucony przez własny gatunek, przyczynił się w dzieciństwie do śmierci brata, z którym teraz, niczym z „wymagowanym przyjacielem”, toczy nieustanne rozmowy. Historia Przemka w bardzo mądry sposób odnosi się tu do wszelkich dziecięcych przewinień mniejszego i większego kalibru, uczynionych „niechcący”, z którymi najmłodszy nie potrafił sobie poradzić. *Dziób w dziób* pokazuje, że winę zawsze można przekuć w dobro, że nikt nie jest z jej powodu skreślony na zawsze, a odrzucenie przez jedną stronę może stać się zaczątkiem innej, wartościowej relacji.

Maciej Gierłowski umiejętnie zaznacza w swojej inscenizacji wszystkie tematy, które w mniej lub bardziej zawaolowany sposób porusza autorka dramatu. Chęć przynależności do grupy, zaimponowania jej, ale też pragnienie zachowania własnej indywidualności, zaprezentowania jej innym bez wstydu i narażania się na odrzucenie – reżyser nie boi się mówić o trudnych sprawach, a jednocześnie potrafi je zbalansować odpowiednią dawką humoru i rozrywki. Unika przy tym, co warto zaznaczyć, efekciarstwa. Jego *Dziób w dziób* wymaga uwagi, skupienia, wsluchania się w tekst, który pomimo prostego, zabawnego języka, bywa nielatwy. Dużym atutem spektaklu jest też umiejętne budowanie nastroju. Sprzyja temu ciekawa reżyseria świateł i muzyka Miłosza Sienkiewicza, świetna zwłaszcza w momentach skupiających się na kryminalnym wątku opowiadanej historii.

Zgrany zespół „Tęczy” wypada w tym przedstawieniu bardzo dobrze. Ubrani w identyczne dresy aktorzy, ukrywający twarze za szarymi kapturami, każą nam skupić uwagę na animowanych przez siebie lalkach. Banda gołębi, identycznych z pozoru dresiarzy, z czasem rozbija się na szereg indywidualnych, dobrze przemyślanych postaci. Dobrym inscenizacyjnym pomysłem była rezygnacja z lalki w przypadku czarnego charakteru – kotki Dolores. W przedstawieniu odgrywa ją Ilona Zaremba. W jej interpretacji kotka niezmiennie pozostaje zwierzęciem nieokielznanym, zawsze w pewnym sensie groźnym i nieprzewidywalnym. Ale pokazującym też, że odmienności mogą istnieć obok siebie. Nie muszą się uwielbiać, ale bezwzględnie muszą darzyć się wzajemnym szacunkiem.

A Janusz? W tej współczesnej, dziejącej się gdzieś za siedmioma blokami baśni pojawia się w finale i dowcipnie udowadnia, że imię Janusz zobowiązuje. To stan umysłu. To styl bycia.

4-05-2016

GALERIA ZDJĘĆ

DZIÓB W DZIÓB, REŻ. MACIEJ GIERŁOWSKI, TEATR LALKI „TĘCZA” W SŁUPSKU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku

Malina Prześluga

Dziób w dziób

reżyseria: Maciej Gierłowski

scenografia, lalki: Jarosław Polanek

muzyka: Miłosz Sienkiewicz

obsada: Izabela Nadobna-Polanek, Joanna Stoike-Stempkowska, Anna Rau, Alicja Gierłowska, Ilona Zaremba, Maciej Gierłowski, Marek Hucznyk

premiery: 27.02.2016

TAGI: [Malina Prześluga](#), [Maciej Gierłowski](#), [Słupsk](#), [Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”](#),

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:dwa plus trzy jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)